

SZTANDAR MŁODYCH

Razem, młodzi przyjaciele!

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 31 D (1761) B

Warszawa, piątek 30 grudnia 1955 r.

Cena 20 gr

U PROGU DYSKUSJI NAD PIĘCIOŁATKĄ

Pierwsze wnioski młodzieży z zakładów im. J. Magi

(Kor. wł.). 10-krotne zwiększenie produkcji w stosunku do lat przedwojennych, wykonanie zadań pięcioletniej już 26.XI. a planu rocznego na 10 dni przed terminem — oto owoc pracy załogi Zakładów Przemysłu Węglanego im. J. Magi w Bielsku. Stąd w nowym planie ma pójść na nasz rynek i za granicę zwiększona ilość ładnych materiałów ubraniowych.

U progu pięcioletki wśród aktywnego zespołu zakładowych ruch jak w ulu. Zarząd ZMP opracował kwartalny plan pracy organizacji, odbyła się już narada młodzieży poświęcona sprawom przygotowania do dyskusji nad planem, rodzą się pierwsze wnioski młodych pracowników zmierzające do usprawnienia pracy, wykrycia rezerw. Oto niektóre z nich:

Uwaga — błąd!

Anna Gerlach — czerowaczka z brygady młodzieżowej im. H. Sawickiej:

Teraz, w okresie próbnych prac przy nowych rodzajach maszyn, które zaplanowane do produkcji zauważyliśmy bardzo częste pęknięcie wózków. W wyniku tracimy na naprawienie bieżącej jednej sztuki materiału nie 20 godzin, jak to do niedawna bywało, a 60 godzin. Zwracamy uwagę pionierów technicznych, by zareagowali na nasz sygnał; przyczyna pęknięć wózków tkwi w przędzy albo w maszynach.

Ostatnio pogorszyła się jakość przędzy, którą dostarczają nam zakłady im. H. Sawickiej w Bielsku i im. Armii Ludowej w Łodzi. Wzywamy młodzież tych zakładów, by wzmożła walkę o polepszenie jakości przędzy.

Cuda z lignofolom

Józef Pleronek — technik, referent remontów:

Dwa moje usprawnienia w okresie prób zdają egzamin. Są to: nowy sposób umocowania listew przy motaku w farblach. Mój sposób umocowania usuwa śruby, które bardzo często były przyczyną robienia dziur w materiale; drugie usprawnienie — to zastąpienie w maszynie do spieniania walu debowego wałem ze sztucznego tworzywa, tzw. lignofolu, przy zastosowaniu zmiany konstrukcji tarcz bocznych. To też zmniejsza ilość zniszczeń materiału i przedłuża żywotność walu. Chcę, by w najbliższym czasie usprawnienia te zastosowano w pozostałych maszynach naszego zakładu.

Projektuję zastąpić w praktyce olbrzymie wały debowe wałami z lignofolu. Na dotychczasowe wały potrzebne są kłose z olbrzymich debów, których mamy nie za wiele. Tak walał po obtoczeniu ma 750 mm średnicy. Mój projekt zaoszczędzi rzadki u nas surowiec oraz znacznie przedłuży życie walu.

Myślę również nad skonstruowaniem projektu licznika, który kontrolowałby zgodność ilości wątków w centymetrze bieżącym materiału z wymogami produkcji. Tak licznik bardzo ułatwi pracę tkaczowi, dotychczas wykonującemu tę czynność ręcznie przy pomocy miarki.

Przeszkody w tkalni

Józef Słodzina — podmiśtr:

Zwróć uwagę na parę przeszkód, m. in.:

Brak nam jest tkaczy; na trzeciej zmianie stoi przez 6-7 krosien. Musimy ich szkolić. A możliwości takie mamy. Kierownictwo winno się starać o to częściej zamienne do maszyn, które są do otrzymywania, przy większej o to niż dotąd trosce. Często przecięć jest tak, że niektóre części są już 3-4 razy spawane w tym samym miejscu, a wymiana ich jest możliwa.

Na trzeciej zmianie musi być czynny podnoszenie kwalifikacji młodzieży, o walce o jakość i oszczędność. Nie lada problemem jest jeszcze sprawa likwidacji bumelantów. Ktoś obliczył, że jeden pracownik w ciągu dnia marnuje około 45 min. na towarzyskie rozmowy, przedwczesne opuszczanie stanowisk itp. Oznacza to, że jeden pracownik usuwając marnotrawstwo czasu może w ciągu miesiąca utkać o 35 metrów materiału więcej, ewentualnie wyprodukować dodatkowo trzy sztuki materiału; może zwiększyć swoje zarobki o około 12 do 15 proc.

Można zaoszczędzić 10-15 proc. energii

Stanisław Kempny — inż., główny mechanik:

Czeka nas wiele prac związanych z modernizacją maszyn. Nie zamierzam ich wyliczać. Chcę wspomnieć natomiast o własnych usprawnieniach, których wprowadzenie projektuję. Chcę zastosować automatyczne wyłączniki przy krosnach, tak by przy zatrzymaniu urządzenia bijkowego automatycznie wyłączany był również silnik. W ten sposób będzie można zaoszczędzić na tkalni 10 do 15 proc. energii. Będę starał się o zastosowanie przy snówarkach silników elektrycznych z przełącznikiem tzw. „gwiazda-trójkąt”, które pozwolą również na pewną oszczędność energii.

Zależy nam na takim zorganizowaniu pracy pralni i farbiarni, aby pobić parę przez całą zmianę był równomierny, co ma poważne znaczenie dla

Pogotowie Milicyjne uratowało życie kobiecie

Pogotowie Milicyjne we Wrocławiu otrzymało w nocy z 27 na 28 bm. alarmujący telefon od Józefa Bociana.

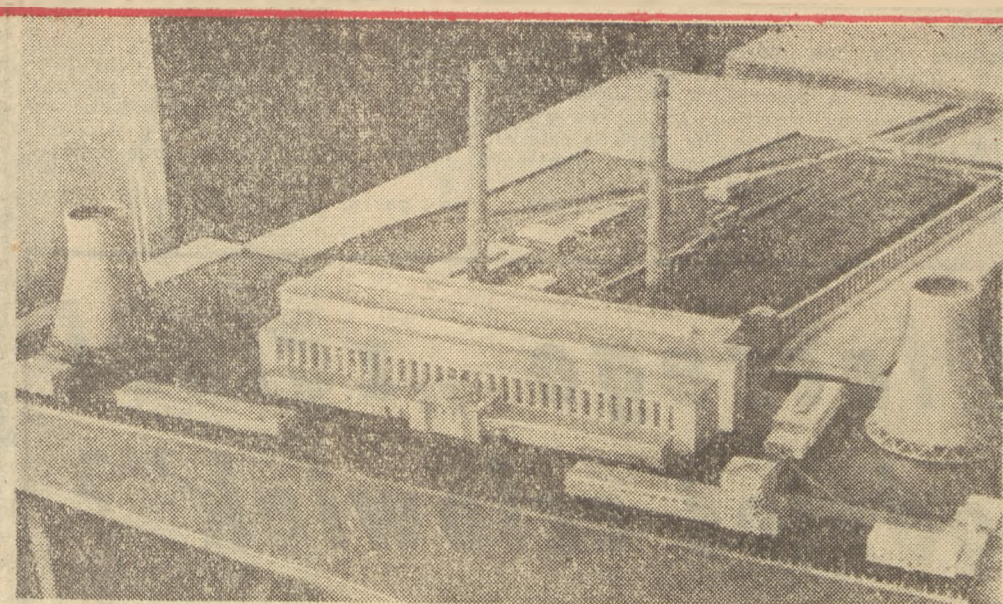
Prosił on o szybką pomoc dla chorej żony. Bocianowi nie udało się uzyskać połączenia z Pogotowiem Ratunkowym, a tymczasem żona jego po silnych bólach straciła przytomność. Oficer dyżurny Pogotowia Milicyjnego powołał natychmiastową decyzję. W 13 minut potem przed domem chorej pojawił się samochód milicyjny, który przewiózł kobietę do szpitala. Okazało się, że był to bardzo silny, nagły atak żółtaczki, który mógł spowodować śmierć kobiety.

Zespół Pieśni i Tańca WP powrócił z Chin

28 bm. w późnych godzinach wieczornych powrócił do kraju po dużych sukcesach artystycznych w Chińskiej Republice Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Kierownik zespołu płk Radkowski podzielił się swymi wrażeniami: „W czasie pobytu w Chinach i Korei: daliśmy o sobie 60 występów. Wszędzie przyjmowano nas niezwykle gorąco. Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy rozsławić polskie pieśni w dalekich, ale jakże bliskich nam Chinach i Korei”.

- W NUMERZE:**
- DLACZEGO „ZGINAŁ GDZIEŚ CZŁOWIEK”? — Stanisław Fyra — str. 2
 - O POMOCY DLA ZESPOŁÓW AMATORSKICH — KONKRETNE — Michał Kosiński — str. 2
 - DLACZEGO ZAŚTRAJKOWALI ROBOTNICZY AUSTRIO-FIATA — Herbert Kolmer — str. 3
 - FILM HISTORYCZNY CZY MALOWANKA? — MŁ — str. 4



Wykonuje się je na ziemi w pozycji leżącej (zdjęcie 2), a następnie podnosi się je i ustawia przy pomocy jednego w Polsce dźwigu tzw. „A-Kran”.

Twórcy projektu najbardziej przeżywali moment podnoszenia słupa (zdjęcie 3).

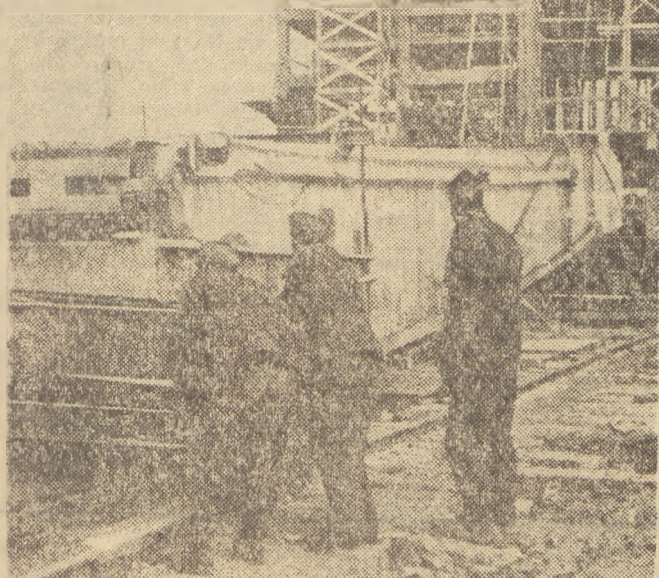
Dźwig wolno podnosi słup do pozycji pionowej. Trwa to kilkanaście minut (zdjęcie 4). Teraz pozostaje go tylko umocować.

Nie tylko słupy kominowe są ciekawe w projekcie. Cały dach i ściany składane są z gotowych elementów żelbetonowych. Niektóre płyty mają około 30 m kw.

Ten pionierski projekt opracowała pracownia Budowlana Warszawskiego Biura Projektów Energetycznych pod kierownictwem mgr inż. J. Drużdżela — głównego projektanta budowy.

Przy budowie elektrociepłowni w Łodzi, dzięki zastosowaniu prefabrykatów, ciężką pracę ludzką zastąpiły maszyny. Zaoszczędzi się tu kilkadziesiąt ton stali walcowanej oraz drewno z kilku hektarów lasu.

W. K.



100-tonowe „słupki”



Twórcy projektu budowy elektrociepłowni w Łodzi (zdjęcie 1) osiągnęli sukces na skalę światową. Zastosowali oni stutonne prefabrykowane słupy podtrzymujące dach i ściany hali i zastępujące jednocześnie kanały ciągu powietrza.

Prefabrykaty stosowane dotychczas w kraju nie przekraczały wagi 30 ton, a Węgry, którzy produkują pod tym względem, podnosili elementy o wadze do 60 ton.

Elektrociepłownię łódzką podpierają będą 34 słupy — kolumny o 31 m długości i wymiarach poprzecznych około 2 m x 2 m. Na wykonanie jednego „słupka” zużyto około 6 wagonów piasku i żwiru, oraz 1 wagon cementu. Ilość stała w słupie jest minimalna.

W połowie grudnia odbył się montaż pierwszego, a w tydzień później drugiego słupa.

Chcieli mieć pieniądze i nienawidzili Polski Ludowej

Surowe kary dla szpiegowskiej rodziny

27 bm. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie ogłosił wyrok w trwającym kilka dni procesie grupy szpiegów, elatki wywiadu angielskiego, zlikwidowanej w połowie br. przez władze bezpieczeństwa. Wyrokiem Sądu skazani zostali: osk. Antoni Nadolny i Ignacy Nadolny na karę śmierci. Stefan Kubicki na dożywotnie więzienie, Marla Nadolna na 15 lat więzienia, Stanisław Nadolny i Jadwiga Mazurczak na karę po 12 lat więzienia oraz Helena Skielnik na 8 lat więzienia.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni byli agentami siatki szpiegowskiej zorganizowanej w kraju przez rezydenta wywiadu angielskiego J. Milera i jego żonę Helenę, którzy zwerbowali do roboty szpiegowskiej członków swej rodziny: oskarżonych Nadolnych oraz swych bliskich znajomych.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, którzy przynajmniej w części przyznali się do czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia, pobudkami szpiegowskimi, którejś z oskarżonych, była chęć zysku oraz atmosfera wrogości do Polski Ludowej środowiska w jakim się obracali.

Tak np. osk. Marla Nadolna zeznała, że na polecenie Milera wrzucała do skrzynki pocztowych listy z pogrozkami pod adresem przedowników pracy i dziennikarzy. Osk. Kubicki okładywał, że do współpracy z wywiadem angielskim przystąpił z chęcią zysku, jednak wyobrażał sobie, że wynagrodzenie otrzymywane od Milera będzie znacznie wyższe.

Zamordowali kolegę aby zdobyć zegarek

Sąd Wojewódzki w Opolu na sesji wyjazdowej w Nysie rozpatrzył sprawę braci Ryszarda i Romana Dumańskich, którzy zamordowali 20-letniego Wojciecha Sumińskiego, aby zdobyć jego zegarek.

Zeznania świadków ujawniły, iż przyczyną zdemoralizowania i wywołania się obu skazanych był absolutny brak opieki ze strony rodziców oraz przebywanie wśród chuliganów.

Cynizm, z jakim obaj mordercy, szeregami Ryszard i Dumański, składali zeznania, wzbudził głębokie oburzenie zebranej publiczności.

Sąd skazał 18-letniego Ryszarda Dumańskiego na karę śmierci, Romana Dumańskiego zaś jako nieletniego na pobyt w zakładzie poprawczym.

Rozprawa skończyła się o godz. 18. znaczna jednak liczba osób czekała do 22 na wyprowadzenie skazanych. Silna eskorta MO uchroniła morderców przed wzburzonym tłumem.

Kurs — na Wyspy Kanaryjskie! „Lena” w drodze na Antarktydę

MOSKWA. Specjalny korespondent TASS towarzyszący radzieckiej ekspedycji antarktycznej donosi z pokładu statku „Lena”:

Za nami już 1.600 mil (1 mila = 1.855 m) rejsu wzdłuż brzegów Polski, Szwecji, NRD, RFN, Holandii, Belgii, Anglii, Francji, Hiszpanii. Kanał La Manche, który słynie z gęstej mgły przepłynięliśmy w warunkach idealnej widoczności. Za to w Zatoce Biskajskiej wpłynęliśmy na wielkie fale. Statek przechylił się na 30 stopni od pionu.

Wczesnym rankiem 24 grudnia wypłynęliśmy na odczynnie przestworze Oceanu Atlantyckiego. Wysokość fal zmniejszała się. Od tego czasu mamy bardzo ciepłą pogodę.

Plątniemy ku brzegom Afryki kurs — na Wyspy Kanaryjskie. Członkowie ekspedycji kontynuują przygotowania do wielkich i trudnych prac badawczych na Antarktydzie. Nadal odbywają się odczyty na różne tematy „antarktyczne”, odbywają się seminaria, przygotowuje się sprzęt.

W podróży jesteśmy już przeszło 10 dni.

List z Wietnamu

A-dam Mic-ki-e-vich i Przyjaźń

CAŁY świat czci uroczyste pamięć poety w Roku Mickiewiczowskim. Ale mało kto wie, że wiersze jego dotarły nawet do dalekiego, gorącego kraju Azji, leżącego między zwrotnikiem a równikiem. Być może niedługo książka z napisem „Mic-ki-e-vich” pojawi się pod bambusową strzechą wietnamskiej chaty, krytej liśćmi palm, bananów i trzciny.

Leży przede mną mała książeczka w biało-czerwonej okładce. Na niej nazwisko, napisane właśnie tak: „A-dam Mic-ki-e-vich” a w nawiasie „Adam Mickiewicz”. Wydana w Hanoi, rok 1955. Wewnątrz krótkowierszowe, pełne datkowych znaczków nad literami i kreską, pismo wietnamskie.

Zawartość tej książeczki uprawia czytelnika w podziw. Krótki wstęp, życiorys poety, artykuł informacyjny o jego twórczości — tak; są jednak także w niej tłumaczenia wierszy Mickiewicza na język wietnamski. Nie łatwo w ogóle przetłumaczyć na obcy język wiersze poety, którego język był tak bardzo „polski”, którego utwory mówią o tak wielu rzeczach, nieznanym innym narodom. Weźmy np. „Pana Tadeusza” słowa „gruka jak śnieg biały”. Gryka — to jeszcze pół biedy. Ale śnieg? Kto zrozumie taką przenośnię w kraju tropikalnym? Wietnamczyń mówi: biały jak wapno. Wybrałem przykład, który jest jeszcze jednym z najłatwiejszych.

Przeglądam książeczkę dalej. Ballada „Święte”, „Farys”, „Śmierć pulkownika”, „Do przyjaciół Moskali”. I dwa fragmenty „Pana Tadeusza” (po wietnamsku — „Ong Tadeusz”). Jeden z nich zaczyna się od słów: „que h u o ng Li-tug-a-ni nku man tam cua ta...”. Poznaję — to „Lit-tug-a-ni nku man tam cua ta”, oczywiście moja, ty jesteś jak zdrowie...”

Przełądam książeczkę dalej. Ballada „Święte”, „Farys”, „Śmierć pulkownika”, „Do przyjaciół Moskali”. I dwa fragmenty „Pana Tadeusza” (po wietnamsku — „Ong Tadeusz”). Jeden z nich zaczyna się od słów: „que h u o ng Li-tug-a-ni nku man tam cua ta...”. Poznaję — to „Lit-tug-a-ni nku man tam cua ta”, oczywiście moja, ty jesteś jak zdrowie...”

Tłumaczeń tych dokonał poeta wietnamski Nguyen-Xuan-Sanh. Oczywiście, nie są one przekładami z języka polskiego. Nie są także jedynymi istniejącymi przekładami Mickiewicza na język wietnamski. Słyszałem, że jest np. przełożona także pieśń Hałbana z „Konrada Wallenroda”. Przekłady dokonywane były z języka francuskiego.

Ta wzruszająca książeczka nie jest jedynym objawem hołdu, jaki naród wietnamski składa polskiemu. W Hanoi odbył się także uroczysty wieczór poezji Mickiewicza. Melodyjne strofy recytowanych wierszy poety brzmiały w języku wietnamskim naprawdę jak śpiew. Tu recytacja jest śpiewem bez prze-

ności; może to sprawla samo melodyczne bogactwo języka wietnamskiego, w którym jest aż sześć różnych intonacji? (w chińskim „tylko” cztery). Poeta staje się pełną uroczą, nawet dla kogoś, kto nie zna języka; działa sama melodia dźwięków i brzmień, bardzo harmonijna i bardzo wschodnia w swoim charakterze.

Idę ulicami Hanoi. Przed barwnymi plakatami mickiewiczowskimi, rozlepionymi na murach, gromadzą się przechodnie: czarnowłose kobiety w południowych sukniach i długich, białych spodniach z jedwabiu, opaleni mężczyźni w charakterystycznych płaskich chlebach korkowych. Podbiegają dzieci z okrzykiem „Ba-Lan!” (Polek) — nie wiem po czym poznają — i zachęcają nas uśmiechem, chynującą minę za ręce, by chociaż kawałek pospacerować. Z głosińka, umieszczanego na ulicy obok małego jeziora ze starą pagodą na wyspie, rozlegają się po wietnamskiej pieśni jakiegoś piosenkarza. Po chwili poznaję, autentyczne „Kiedy rano jadę osiemnastką”. U nas piosenka już nieaktualna i w niej nie ma już nienajlepszego. Jakże inaczej brzmi tutaj, gdy odbija się w twarzach słuchających przechodniów.

W tym kraju, w którym tak wiele było nędzy i tak wiele krwi popłynęło w walce; w kraju, który dopiero zaczyna żyć pełnym życiem; w kraju do którego trafił Mickiewicz — wyczuwa się przyjaźń, „na codzień”, nie tylko do świętej, niewymuszona, szczera i prawdziwa. Poprzez tysiące kilometrów spotkały się braterskie dionie i znalazły drogę wzajemnego uczucia, przyjaźni. Na okrzyk „Ba-Lan muon nam!” odpowiadamy: Viet-Nam muon nam! Niech żyje Wietnam!

JERZY DALCZEWSKI

Hanoi, w grudniu 1955 r.

Wskradę

● STOCZNA rzeczna w Płocku przystąpiła do produkcji szerepu do przechowywania ryżu. Szopy te będą eksportować do dalekiej Burmy.

● W ciągu ostatnich trzech dni do Polski przybyli dalsze grupy repatriantów. Przyjechali oni z Brazyliz, Belgii oraz Związku Radzieckiego.

● 120 LAT liczy razem młoda para, która 28 bm. wstąpiła w świątki małżeńskie w Szczecinie. Są to 38-letnia Rosława Trynkosz i 62-letni Teodor Bieda.

Górnicy wykonali roczny plan wydobywania węgla

W środę 28 bm. w godzinach południowych przemysł węglowy doniósł o sukcesie — przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobywania węgla na rok 1955. Do końca roku górnicy wydobyli jeszcze kilka setek tysięcy ton węgla dodatku kowa.

Największy wkład w przedterminową realizację rocznych zadań wydobywczych wnieśli górnicy kopalń 4 Zjednoczeń: Jaworznicko - Mikolowskiego, Dąbrowskiego, Zabrzeńskiego i Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Komisja Sejmowa obraduje nad założeniami pięcioletki

28 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Edwarda Gierka posiedzenie Sejmowej Komisji Przemysłu, na którym zastępcą przewodniczącego PKPG min Adam Wang wygłosił referat o dotychczasowym stanie prac nad projektem planu pięcioletniego oraz głównych kierunkach rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu.

W zakresie przemysłu lekkiego przewidywany jest znaczny wzrost produkcji obuwniczej, a zwłaszcza obuwniczej. Wzrostnie również produkcja tkanin wełnianych, jedwabnych i litynych. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na poprawę jakości i wykończenia.

Wzrosnąć też produkcja motocykli, rowerów, radiolubowników wyższych klas, pralek elektrycznych maszyn do szycia itp.

Referent udzielił następnie odpowiedzi na szereg szczegółowych pytań posłów, po czym rozwinął się dyskusja.

Na zakończenie posiedzenia planem ustalili plan pracy Komisji Przemysłu na okres szczegółowego omawiania projektu planu pięcioletniego.



Ministerstwo Oświaty odpowiada...

Udany rewanż hokeistów Suomi Finlandia - Polska 4:3

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rastio — 2, Luosterinen i Kilpinen po 1. Dla Polski: Ku-

Zd.

Niespodziewana porażka

—

Szwecja —

CSR 6:1

w hokeju

SZTOKHOLM. Szwedzka re-

prezentacja hokejowa pokonała w środę wieczorem w Sztokholmie Czechosłowację 6:1 (1:0, 2:0,

3:1), rewanżując się za porażkę poniesioną w poniedziałek (1:9). Szwedzi zmieniłi strategię

Skład i zagrali dużo lepiej niż w pierwszym meczu. Bramki zdobyli: Oshorn 2, van N...

R. Pettersson, Lundvall i S.
Andersson, Strzelcem bramki

na CSR byi fako.



O
 W



Sp
Re
sp
za

ostaciom bonaterów — u-
stników historycznego pro-
u zarysowanym w scena-
zu, brak bogactwa prze-

wewnętrznych, niewiele
je się w nich samych.
Kwestyko dzieje się tylko
koła nich, a to co przeży-

a sami, nie jest zbyt waż-
nie odgrywa zasadniczej
nie ma żadnego wpływu
problemy...

przebieg wydarzeń. Nie
znano im pełnowymiaro-
wych, normalnych ludzkich
serc, nie pulsuje w nich ży-

umując wszystkie „za” i
eciw” filmu obawiałabym

malować go bez zastrzeżeń historycznym". Nie jest to ten obraz historyczny, ale historyczna malowa-

zbiór barwnych ilustracji do książki Jiraska, poświęconych fabułą tej powieści.

MOL

8; red. nacz. 8 78 81; Z-ca red. nacz.
Newn. 83. SKŁAD I DRUK: Zakł.

W tym celu należało przede wszystkim wycofać się z granic

Przedpisywać można w całości lub częściowo. Prenumerata i kolportaż:
Zakład Drukarski i Wydawniczy "Dom Słowa Polskiego", ul. Długa 10, Warszawa.
Zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych, ul. Długa 10, Warszawa.
B-8-16318